Wydanie AB

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, poniedziałek 14 września 1936 r. Nr. 256

NIECH ŻYJE ARMJA I WÓDZ NACZELNY!

Lwów skupiony a równocześnie najsilniej podniecony oczekuje dzisiejszej rewji Wojska. Lwów jest dumny z tego, że ta największa w dotychczasowych dziejach Polski defilada żołnierzy odbędzie się właśnie na jego ulicach.

Niesiemy wszyscy serce w dani Żołnierzom, którzy od wczesnego rana oczekują przed granicami Lwowa, aby wejść tu na południe.

Powitamy ich wszyscy największym entuzjazmem, kiedy będą szli przez miasto. Wszystko, co czujemy w naszych sercach wyrzucimy przed szeregi żołnierskie, aby czuli, jak bardzo kochamy Wojsko Polskie, aby zrozumieli, jak warto być Żołnierzem polskim i jak mocno z Polską my jesteśmy związani.

Ustroiliśmy bogato nasze ulice i nasze domy, aby Żołnierz wiedział, że we Lwowie jest dzisiaj największe Święto: Święto zbratania Narodu z Wojskiem. Może nigdzie w Polsce nie jest to Święto tak uroczyste, jak właśnie we Lwowie.

Bo Lwów sam był i jest Żołnierzem. Ulice, któremi pójdzie dzisiaj Wojsko Polskie były placówkami bojowemi, na których obficie przelewała się krew polska. Na domach, obok których przechodzić będzie Wojsko — błyszczą krzyże wojennej zasługi i bohaterstwa. W herbie miasta tkwi dumnie order Virtuti Militari.

Niemasz w Polsce miasta drugiego o takim charakterze.

Więc — ci też Lwów-Żołnierz, Miasto-Bohater rozumie zawsze Żołnierza, bo to jego brat najbliższy i kamrat najserdeczniejszy.

Jeśli będzie pozdrawiał dziś maszerujące szeregi żołnierskie — to uczyni to z tem samem uczuciem, jakie jest w każdym żołnierzu, który wita drugiego i gotów mu zawsze użyczyć ostatniego kęsa i serce ma wtedy otwarte i proste, szczere i oddane.

* * *

Lwów witając Armię wzrok swój skieruje równocześnie w stronę Wodza Naczelnego.

Jeśli Gen. Śmigły-Rydz zjawi się dzisiaj na ulicach Lwowa — zobaczy jego serce dla siebie. Lwów ma nadzieję, że Wódz Naczelny



znajdzie się dziś wśród lwowskich tłumów, a wtedy miasto napewno oszaleje w radości i entuzjazmie. Powita Go godnie i po królewsku, ale równocześnie serdecznie i po lwowsku wyładuje z siebie całą głębię przywiązania do osoby Wodza, który jest symbolem nietylko Siły Zbrojnej Państwa, ale przedewszystkiem jedności Narodu Polskiego.

Lwów rozumie, czem jest idea jedności narodowej. Lwów wie, że właśnie w obecnym okresie idea tej jedności jest naczelnym postulatem życia polskiego. Wszystko schodzi na drugi plan, ustają wszelkie swary, nikną różnice, kiedy idzie o najwyższy interes bytu narodowego tj. o wspólną obronę Państwa.

Ta zaś obrona jest najaktualniejszem zagadnieniem chwili. Nie czas będzie rzucać hasło działania, kiedy rozgorzeją wojenne pożogi. Nie zawsze powtórzy się rok 1920.

Polska kosztowała nas zbyt drogo, aby można było jej losy powierzać improwizacji ducha narodowego tworzonej w ostatnim momencie.

Jeśli chcemy mieć niepodległość, jeśli mamy ambicję wyprowadzenia Polski na sławne szczyty potęgi, jeśli zamierzamy ją uczynić niezmożoną siłą, która odegra czołową rolę w historji świata — to myśleć o tem trzeba każdego dnia. Musimy być przedewszystkiem silni, bo świat liczy się tylko ze silnymi i tylko silni zwyciężają. Nad słabymi roni się łzy, silnych się szanuje.

Nie trzeba nam niczyich łez. Polska musi wywalczyć sobie trwały szacunek i niezwyciężoną pozycję.

Wódz Naczelny wskazał nam już kilkakrotnie wyraźną drogę w tej sprawie. Padł rozkaz, że Polska musi przygotować obronę, aby zwyciężyć, organizując zaś obronę musi zaprzestać wewnętrznych waśni.

I oto właśnie Lwów odpowie dziś Naczelnemu Wodzowi na Jego apel. Lwów wyjdzie na ulice w zwartych, nieprzejrzanych masach, wzniesie niemilknący okrzyk na cześć Armji i Wodza Naczelnego, zamelduje Mu swoje posłuszeństwo i odda się pod Jego rozkazy.

Miasto wsłucha się dzisiaj w rytm żołnierskiego marszu, skupi się we wspomnieniu własnych, pamiętnych dni i tych najświeższych, ostatnich i tamtych, zamierzchłych z historji. Wykrzesze się z duszy Lwowa jego ogień, który doda mu sił. Miasto lwowskie zapali płomień w całej Polsce. Okrzyk tłumów, jakim Lwów będzie witał Żołnierzy i manifestował na cześć Wodza Naczelnego powinien odbić się potężnem echem w całym kraju.

Przemówi miasto żołnierkiej chwały. Roznieci w Narodzie Polskim dumę i ambicję, stworzy dla wszystkich więź i siłę moralną, która winna nas zjednoczyć w wielkim, wytrwałym marszu odrodzenia.

LWÓW W DNIU DEFILADY

(a) Lwów na dzień dzisiejszy w odświętne przybrał się szaty, wszak witać będzie szeroko rozlewnem uczuciem wracające z ćwiczeń szare zastępy żołnierskie, które po trudzie ćwiczebnym wracają przez miasto do swych garnizonów. Zanim użyczy wyrazu tym uczuciom, które przenikają serca jego mieszkańców na widok karnych i bitnych wojskowych zastępów, już zewnętrzne przygotował ramy, wśród których w długich godzinach poniedziałkowych powstanie wspaniały obraz, tak drogi każdemu polskiemu sercu. Ustroił się tedy w zielone festony, zwisające z wysokich masztów, w liczne chorągwie o barwach narodowych, nalepkami zapełnił okna, bogatym pękiem świateł rozświecił wieczorne mroki, a na szare mury kamienic rzucił aktualne hasła, silne treścią, tak ważne aktualnością.

Lwów przygotował się godnie na owe chwile, w których na zewnątrz okaże swą miłość niezłomną i przywiązanie gorące dla naszej Armji, która puklerzem mocarstwowym jest Państwa a dumą całego Narodu. I jak okiem daleko dojrzeć, ten odświętny charakter miasta wzbudza ogólne zainteresowanie u nieprzebranych tłumów, jakie przesuwają się ulicami, tworząc tu i ówdzie istne zatory.

Na dzisiejszy „dzień żołnierski" zjechało do Lwowa mnóstwo osób. Już u wjazdu do miasta te tłumne fale, które niebawem z dworca głównego odpływają w ulice, spostrzegają na pierwszy rzut oka, iż Lwów przeżywa chwile, na wysoki ton radości nastrojone i daleko wybiegające ponad szarzyznę zwyczajną, którą mu przyszło przeżywać jako wojewódzkiemu miastu.

NA DWORCU

Dworzec główny pięknie przystrojony. Część peronu przed salą recepcyjną tonie niemal w zieleni, wyciągniętej w dwa długie szeregi. Nad drzwiami sali napis „Witajcie!" Przed dworcem tłumy oglądają pełną smaku artystycznego dekorację: u wylotu Alei Marsz. Focha ciągną się szpalery wysokich masztów, a przed nimi trzy drewniane niebiesko-czerwone kolumny, zdobne w skrzydlate znaki kolejowe. Gmachy państwowe i samorządowe strojne, jak zwyczajnie, w zieleń i chorągwie, ratusz w skromniejszej wystąpił szacie; niektóre hotele zwracają ogólną uwagę piękną dekoracją, wśród nich przedewszystkiem hotel George'a, którego fronton jaśnieje mnóstwem świateł. Obok zwyczajnych nalepek, jaśnieją okna iluminacją świetlną; piękny gmach Izby handlowo-przemysłowej rozjaśnił cała przestrzeń przed sobą potokami świateł, bijących z jego okien. Nalepek mnóstwo widnieje w mieście, przedewszystkiem w śródmieściu. Daremnieby szukać za niemi po północnej stronie od gmachu Teatru Wielkiego, ale tylko na pewnej przestrzeni. Bo gdy zaczynają się peryferje, znów małe dworki i domki, które zajśniły się na przedmieściach i nalepkami bieleją i chorągwiami licznemi uczestniczą w tym zewenętrznym wyrazie ogólnej radości polskiego społeczeństwa.

NASTRÓJ W ŚRÓDMIEŚCIU

W śródmieściu roboty koło trybun, prowadzone przez cały dzień, dobiegły końca. Długą linją wzniesione zostały trybuny wzdłuż plantacyj placu Halickiego i sięgają aż po pl. Marjacki. Pod wieczór poczęto dekorować honorową trybunę, pomieszczoną u wylotu ul. Halickiej. Nad trybunami widnieją na olbrzymich białych wstęgach aktualne hasła: „Silne lotnictwo — to silna Polska!" „Fundujmy samoloty!" „Uczmy się latać!"

NIEPRZELICZONE MASY NA ULICACH

Już dawno nie pamiętał Lwów tak wzmożonego ruchu jak w dniu wczorajszym. Nieprzeliczone fale ludzkie niby wezbranym nurtem przepływały przez dzień cały, niemal od pierwszych chwil porannych do wieczornego mroku. Cztery nadzwyczajne pociągi: z Krakowa, Przemyśla, Drohobycza i Stanisławowa doprowadziły duże zastępy przyjezdnych; mnóstwo osób przyjechało pociągami zwyczajnymi.

Wszystkie hotele od pierwszorzędnych począwszy zapełnione po brzegi, z trudem znacznym byłoby szukać wczoraj w nich choćby najbardziej podrzędnego kąta. Mnóstwo osób, przybyłych w ciągu nocy, bezradnie czyniło poszukiwania za jakiemkolwiek schronieniem. Na ulicach szczególnie w porze popołudniowej i wieczornej tłumy rosły do takich granic, iż ruch po chodnikach wstrzymywany był w swym pochodzie. Wzdłuż chodników ustawiły się gęste szpalery, które z nadzwyczajnem zainteresowaniem obserwowały ruch uliczny. Przed hotelem George'a istne mrowie ludzkie zajęło chodniki, występując z ich brzegów na jezdnie. Przedstawiciele wojskowi obcych mocarstw ogólną zwracali na siebie uwagę.

Ruch na jezdniach pulsował bardzo silnem tętnem. Przez niemal cały dzień przesuwały się ulicami miasta we wszystkich kierunkach zmotoryzowane kolumny wojskowe, przykuwając swym wyglądem wzrok tysięcznych tłumów, na których obliczu rysowała się radość na ich widok i ogólne zadowolenie, że w uzbrojeniu nie pozostajemy w tyle. Nadzwyczajny wygląd tych kolumn pozostawał ponad wszelką pochwałę. Oczy zebranych tłumów wprost oderwać się nie mogły, gdy z załomu ulicy czy z oddali ukazała się zmotoryzowana kolumna, która zniknęła już z pola widzenia, a jeszcze przez długi czas była tematem radosnych rozmów. Mnóstwo dalej przejeżdżało motocykli i samochodów wojskowych, których żołnierze, o pooranych trudem obliczach, serdecznie byli witani przez zebrane tłumy.

ZJAZD MŁODZIEŻY

W ruchu ulicznym zarysowały się dalej liczne wycieczki młodzieży z prowincji. Przybyły do Lwowa na „Targi Wschodnie" a równocześnie i na dzisiejszy „dzień żołnierski". Młodzież sporo z tej wycieczki do Lwowa odniesie korzyści, a w dniu dzisiejszym w dusze swe zagarnie niezatarte niezawodnie wspomnienia. — „Targi Wschodnie" wykazywały w dniu wczorajszym nadzwyczajną frekwencję

WIECZOREM

Ku wieczorowi ruch na ulicach wzmógł się do niebywałych granic. Śródmieście tonęło w potokach neonowych świateł, z okien niektórych gmachów biła iluminacja świetlna. Rozgwar panował pełen jakiegoś wesela, bujny i rozlewny, a syreny nieprzeliczonych samochodów, mknące ulicami we wszystkich kierunkach, wieczorną ciszę rozrywały w strzępy.

Lwów przygotował się godnie na dzisiejsze święto. Z gorącem bowiem sercem i wielkiem przywiązaniem wyjdzie naprzeciw szarych żołnierskich zastępów, bo z nimi tworzy jedną wielką mocarną bryłę. Bo wszak wojna współczesna uczyniła z armji regularnej tylko kadrę walczącego narodu. Dziś na scenerji walki orężnej pojawił się „Naród pod bronią", i od jego ducha, jego sprawności organizacyjnej, od jego męstwa zależy wszystko. Z tej przyczyny całe społeczeństwo tak gorąco przygotowuje się na dzisiejszy „dzień żołnierski".

80.000 LUDZI NA TARGACH WSCHODNICH

Wczorajsza niedziela była rekordowym dniem frekwencji na Targach Wschodnich. Przez teren przeminęło się 80.000 ludzi. Zanotowano również niesłychaną we Lwowie liczbę tramwajów i autobusów, które dowiozły na górę część odwiedzających Targi. Do godziny 9-tej wieczorem naliczono ogółem 730 tramwajów i autobusów.

Uroczysta chwila na Zamku

Specjalna delegacja miasta Lwowa wręcza P. Prezydentowi Rzplitej dyplom Honorowego Obywatela

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł. — s. b.) Wczoraj w godzinach południowych odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie podniosła uroczystość wręczenia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej przez specjalną delegację dyplomu obywatelstwa honorowego miasta Lwowa oraz medalu obywatelstwa tego miasta.

Na uroczystości, która odbyła się w sali Rycerskiej, obecni byli p. premjer gen. Sławoj-Składkowski, wicepremjer inż. Kwiatkowski, minister WR i OP prof. dr. Świętosławski, prezes Związku miast Stefan Starzyński i in.

W skład delegacji wchodzili: prezydent miasta dr. Ostrowski, oraz radni: inż. Biernacki, sen. Decykiewicz, inż. Hausner, r. Pfau, dr. Poratyński, r. Sudhoff, K. Cwynar i dr. Seifert.

Wręczając Panu Prezydentowi R. P. dyplom obywatelstwa honorowego m. Lwowa oraz medal — prezydent miasta dr. Ostrowski wygłosił dłuższe przemówienie:

„Najdostojniejszy Panie Prezydencie!

W bieżącym roku, gdy cały kraj składa Ci wyrazy głębokiej czci i przywiązania z okazji 10-lecia Twego włodarstwa na najzaszczytniejszym posterunku w Państwie — w powszechnym, zgodnym akordzie miłości i hołdu dla Twej osoby nie mogło zabraknąć i głosu Lwowa.

Wszystkie zjawiska i zdarzenia o doniosłości ogólno-państwowej odbijają się w sercach Lwowa echem silniejszem niż w innych miastach Rzeczypospolitej. Jest to następstwem żarliwej atmosfery patrjotycznej, cechującej nasze miasto, a zapewne i żołnierskiego charakteru jego mieszkańców. Toteż miasto Lwów ze szczególnem napięciem uczuciowem uczestniczyło w radosnem święcie całej Polski dla uczczenia Twej osoby.

Imieniem królewskiego stołecznego miasta Lwowa mamy zaszczyt złożyć Ci, Panie Prezydencie, dyplom obywatelstwa honorowego wraz z medalem pamiątkowym, wybitnym przez miasto Lwów na Twoją cześć.

Na medalu tym widnieje starożytny herb miasta, w nowej postaci przez Ciebie zatwierdzony, herb drogi nam wszystkim z tego przedewszystkiem powodu, że udostojniony został przez Wielkiego Marszałka osobiście Krzyżem „Virtuti Militari" nr. 1 — na dowód uznania cnót żołnierskich naszego miasta.

Prosimy, byś raczył przyjąć łaskawie ten skromny dowód głębokich i wiernych uczuć, jakie Lwów żywi dla Twej Najdostojniejszej Osoby."

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w serdecznych słowach podziękował delegacji, poczem dla upamiętnienia uroczystości wręczył delegacji tekst zarządzenia Pana Prezydenta R. P. z dn. 28. czerwca 1936 r. w sprawie zatwierdzenia herbu m. Lwowa.

Dyplom wykonany na ozdobnym pergaminie, zaopatrzony jest oryginalnymi podpisami Pana Prezydenta R. P., Pana Prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego oraz p. ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego.

Po skończonej uroczystości Pan Prezydent R. P. podejmował obecnych śniadaniem w sali Batorego.

Wprowadzenie kartek żywnościowych w Niemczech

Wiedeń, 13. 9. (Tel. wł.). Jak donoszą z Berlina, z powodu coraz większego braku żywności w Niemczech, w Ministerstwie Gospodarstwa odbyła się konferencja, przy współudziale przedstawicieli świata gospodarczego, na której postanowiono wprowadzenia kartek żywnościowych na mięso, tłuszcze, jaja, masło, a nawet mydło. Wprowadzenie kartek żywnościowych zostanie uskuteczn.one po zakończeniu kongresu w Norymberdze.

San Sebastjan zdobyte!

San Sebastian. 13. 9. (PAT). WOJSKA NARODOWE WKROCZYŁY DO MIASTA OKOŁO PÓŁNOCY. NA ULICACH SŁYCHAĆ BYŁO BEZŁADNĄ STRZELANINĘ. OKOŁO GODZ. 2-GIEJ ODDZIAŁY POWSTAŃCZE ZACZĘŁY SIĘ POSUWAĆ KU ŚRODKOWI MIASTA.

Gnębienie polskiego szkolnictwa

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Kowna donoszą: **Wśród szkół, które nie uzyskały praw państwowych, znajduje się również gimnazjum polskie w Poniewieżu. Odebranie praw państwowych gimnazjum polskiemu oznacza cofnięcie zapomogi rządowej, która spadła w roku ub. z kilkudziesięciu tysięcy do 10 tysięcy litów.**

Rewje wojskowe we Lwowie

Na przestrzeni ośmnastu lat, od pamiętnych chwil listopadowych, w których stary i zawsze wierny gród lwowski bagnetami swych Obrońców wykuwał przynależność do Rzeczypospolitej, wśród szarych a nieraz ponurych dni jasną, słoneczną smugą kładły się zawsze przemarsze naszych wojsk, dla których miasto ze świetnej, swej wojskowej tradycji wyniosło głęboki kult. Witało je zawsze serdecznym wylewem gorącego serca i pełnemi zachwytu oczyma, bo wszak rycerski gród, w którego herbie widnieje zaszczytny znak bojowy: „Virtuti Militari", od czasów zamierzchłego średniowiecza żywiło zawsze szczególne umiłowanie i głęboki sentyment dla swych orężnych zastępów, które mocarnym puklerzem były i są dla Rzeczypospolitej.

I w ciągu ośmnastu lat widziało społeczeństwo polskie Lwowa w murach miasta niejedną rewję wojskową. W dniach „krwi i chwały", które były dniami zwycięstwa, z entuzjazmem witało szare, bojowe zastępy dywizji Poznańczyków, którzy chociaż wroga jeszcze mieli na swej ziemi, pośpieszyli ochotnie i ofiarnie na pomoc kresowemu miastu, — z podobnym entuzjazmem witało w czasie wojskowego przeglądu ongiś gen. Józefa Iwaszkiewicza, gdy niósł mu pomoc zbrojną w czasie oblężenia w pamiętnych dniach marcowych, czy gen. Józefa Hallera, czy później Marsz. Focha, gdy zadawszy cios teutońskiemu zalewowi, w kilka lat później zjawił się we Lwowie, czy wkońcu w czasie kilkakrotnych rewij wojskowych, jakie odbywały się w obecności Naczelnika Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego. Szczególnie pamiętną była owa wspaniała rewja wojskowa w Rynku przed Marszałkiem J. Piłsudskim, związana z nadaniem przez niego miastu zaszczytnego orderu „Virtuti Militari".

Każda rewja wojskowa wyrastała zawsze we Lwowie do granic wielkiego święta narodowego. Na ulice miasta wylegały zawsze nieprzeliczone tłumy, by stwierdzić, iż tworzą wraz z wojskiem potężną bryłę, o którą rozbić się musi każdy wrogi zapęd. Z okien kamienic łopotały liczne chorągwie o barwach narodowych, z masztów, girlandami zieleni przystrojonych, wysoko bielały i czerwieniały drogie znaki. Zebrane po ulicach tłumy godzinami oczekiwały pojawienia się pierwszych zastępów. Poważny nastrój wzrastał z każdą chwilą, by na ich widok wyładować się potężnym, jednozgodnym okrzykiem czy burzliwym oklaskiem. W ten sposób masy dawały wyraz swym uczuciom, przenikający ich serca na widok potężnej i mocarnej naszej siły zbrojnej.

A gdy wojsko powraca z manewrów — idą mu naprzeciw serca całego społeczeństwa i budzą się szeroko rozlewne uczucia dla tych, którzy trud uciążliwy i odpowiedzialny ponieśli, by nam w przyszłości zapewnić bezpieczeństwo, a Państwu i Narodowi wielkość i mocarstwowość. Całe bowiem społeczeństwo doskonale rozumie, co winno i zawdzięcza Żołnierzowi, któremu niesie w dani miłość, wdzięczność i trwałe przywiązanie. Dumny rytm żołnierskiego marszu na wszystkich rewjach lwowskich, podobnie jak zresztą w całym kraju, łączy się z rytmem serc tych, którzy z nakazu wewnętrznej potrzeby wychodzą żołnierzom naprzeciw i wówczas każdemu, szaremu żołnierzowi mówią zarówno okrzyki radości, jak i oklaski i kwiaty, że nie jest sam na swym twardym posterunku, że jest z nim każdy, w kim bije polskie serce.

Lwów w czasie licznych rewij wojskowych, jakie odbywały się w jego murach, stwierdził dowodnie nadzwyczajne przywiązanie do swojej siły zbrojnej, witał tedy zawsze i wita z nieopisaną serdecznością powracające do miasta i przez jego ulice przemaszerowujące oddziały wojskowe i wśród witających nie brakuje nigdy tych, którym tak bardzo drogie jest zbrojne i bohaterskie ramię wielkiego narodu. Takim jest bowiem nakaz sumienia obywatelskiego i społecznego obowiązku.

Wspaniała rewja, która odbyła się przed dwoma laty na pl. Halickim, gdy z ćwiczeń polowych w mury miasta powracały zbrojne zastępy i w ciągu trzech godzin przesuwały się poprzez ulice miasta, w żywej pozostają pamięci. Przewspaniałe obrazki, które w ciągu kilku godzin przesuwały się przed oczyma wielutysięcznych tłumów: dziarskie, ponad wszelką pochwałę bataliony piechoty, porywające swą tężyzną szwadrony jazdy, świetne dywizjony artyleryjskie, w przepięknych kluczach mknące w przestworzu eskadry samolotów, zgrabne, zwinne i szybkie tankietki, to wszystko zlewało się w jeden przepyszny obraz.

Rewje wojskowe, które dumą zapalają serca i błyski radości niecą w oczach, z entuzjazmem są zawsze witane przez społeczeństwo, miłujące do głębi serc swojego Żołnierza.

M.

P. W. młodzieży lwowskiej na manewrach

W dniu dzisiejszym całe społeczeństwo Lwowa powita uroczyście armję, która po ukończeniu wielkich manewrów zagości w nasze mury, by przeciągnąć ulicami miasta we wspaniałej, nieoglądanej dotychczas przez Lwowian defiladzie.

Powitamy ją pękiem kwiatów i gorącym oklaskiem, jako przedmiot naszej dumy i głębokiego umiłowania, jako kwiat naszej tężyzny narodowej.

Powszechne uczucie, jakie społeczeństwo polskie żywi do swojej armji, jest we Lwowie nastawione na ton szczególnie wysoki. Gorący patrjotyzm, którym odznacza się społeczeństwo Lwowa, znajduje wyraz w wybitnie serdecznym, najpiękniejszym sentymentem owianym stosunku szerokich mas Lwowa do armji. Przyczynia się do tego walnie i temperament żołnierski Lwowa i jego chlubna tradycja wojenna. Nic dziwnego, że miasto-żołnierz, miasto-weteran wielkich i pełnych poświęcenia walk, podwójnie kocha swoją armję, w której widzi ucieleśnienie swych najpiękniejszych wzlotów, oraz najpewniejszą gwarancję przyszłości.

Wiecznie świeży entuzjazm, z jakim Lwów odnosi się do armji, znajduje dzisiaj jeszcze jeden bodziec do serdeczności. W ostatnich manewrach, których finałem jest dzisiejsza defilada, brała bowiem udział nietylko armja sensu stricto, ale i młodzież lwowska, zorganizowana w kadrach Przysposobienia Wojskowego, z oddziałami harcerzy w pierwszym rzędzie, Przysposobienia Wojskowego, Polski Czerwony Krzyż, a także listopadowi obrońcy Lwowa. Władze wojskowe dały młodzieży naszej niezwykłą sposobność zużytkowania — na szerokiej platformie wielkich manewrów wojskowych — dorobku swej pracy przeszkoleniowej w P. W., poruczając tej młodzieży, w warunkach bardzo zbliżonych do rzeczywistości, pewne zadanie w obliczu armji nieprzyjacielskiej. Oddziały Przysposobienia Wojskowego, zmobilizowane nagłym alarmem wojskowym i zaopatrzone pośpiesznie w sprzęt wojenny i broń, zostały na przedpolach Lwowa wprowadzone do wielkiej gry wojennej, gdzie zdały w ciągu akcji, trwającej dwie noce i jeden dzień, piękny egzamin swej sprawności i gotowości żołnierskiej.

Manewr ten, który unaocznił w całej pełni realną możliwość obrony Lwowa własnemi siłami Lwowa, ma nietylko doniosłe znaczenie wojskowe, ale i wielką wartość wychowawczą, moralną. Dla społeczeństwa sam fakt tego rodzaju współdziałania jest wymownem zademonstrowaniem ścisłej więzi, łączącej naszą armję ze społeczeństwem, oraz podkreśleniem doniosłości i powagi zadań, jakie w organizacji obrony kraju Państwo przeznacza masom młodzieży, szkolonym w kadrach Przysposobienia Wojskowego.

Lwów, który jest tak dumny ze swoich cech żołnierskich, raduje się szczerze widząc, że młode pokolenie wyrasta w tej atmosferze, która nas starszych o jedno pokolenie, prowadziła na pole walki. Szczerze radujemy się zaprawą żołnierską naszej młodzieży, oraz d u c h e m żołnierskim, który w dorastającem pokoleniu rozwija się i kwitnie w cieniu sławnych sztandarów naszej wspaniałej armji.

Cześć jej za to i gorąca podzięka od Lwowa!



SMIGŁY DO MARJANNY: TRZYMAJ SIĘ MNIE MOCNO, A WYCIĄGNĘ CIĘ Z TEJ PRZEPAŚCI.

KARABIN I ABECADŁO

Takiej masy karabinów, jaka dzisiaj przepłynie przez Lwów na falach ludzkich ciał — nie oglądało nasze miasto od lat wojny.

Dopiero kiedy zamilknie komenda i połamane szeregi rozsypią się jak przerwany sznur korali, przychodzi do głosu, każdy z osobna — człowiek. Czy po wyjściu z koszar? Nie, jeszcze w ich granicach, kiedy szeregowcy odsłonią karabiny i zgromadzą się w świetlicy żołnierskiej. Znowu są wprawdzie szeregi, nie maszerujące, tylko siedzące w ławkach. Ale punkt tego jednolitego szeregu stanowi jednostkę inną, samą dla siebie. Nie wystarczy tu słuchać — trzeba myśleć, chociaż to myślenie idzie czasami bardzo ciężko.

Wszyscy jednak — jak stwierdzają ci, którzy nad nimi pracują — z zapałem biorą się do książki, a nakaz „przymusowego nauczania“ w wojsku istnieje jedynie na papierze. W rzeczywistości bowiem każdy żołnierz jest w świetlicy ochotnikiem i im mniej umiał przed dniem poboru, tem żwawiej się uczy i mocniej raduje nowemi umiejętnościami.

Każdy pułk posiada zrazu pewną liczbę analfabetów — między opuszczającymi szeregi wojska niema ich wcale. Każdy żołnierz dostaje świadectwo kursu, jaki ukończył i niema wypadku, by nie otrzymał stopnia przynajmniej dostatecznego. Przechowują je żołnierze z dumą i radością, wieszając w swej chacie na honorowem miejscu w wystruganych własnoręcznie ramkach.

— „Panie szefie, ja teraz chyba wójtem zostanę“ — powiedział do swego przełożonego pewien świeżo upieczony „piśmienny“, nie posiadając się z radości po otrzymaniu świadectwa.

LIST Z DOMU!

Czytanie listów z domu bywa największą uciechą żołnierza. Odczytuje list po kilkanaście razy, uczy się go na pamięć, szczęśliwy, że teraz sam jest wyłącznym właścicielem swoich tajemnic, a nie musi prosić kolegów o pomoc. Zwłaszcza, gdy pisze do niego luba dziewczyna...

W jednym z pułków lwowskich zaprowadzono oryginalny papier listowy dla żołnierzy z drukowanym nagłówkiem i podobizną odznaki pułkowej, pod którą znajduje się napis: „Odznakę tę otrzymuje każdy prawy żołnierz pułku“.

Z NAUCZYCIELKĄ I ŚWIETLICZANKĄ

Nauka odbywa się popołudniu w godzinach wolnych od zajęć — wieczorami skupiają się żołnierze w świetlicy na odczyty z przeźroczami, gry, filmy, towarzyskie, szachy, warcaby i t. d. W organizacji tych imprez pomocne są oficerom i podoficerom świetliczanki Polskiego Białego Krzyża, który współpracuje z dowódcami nad oświatą w wojsku, dostarczając środków naukowych, opłacając nauczycielki zawodowe dla prowadzenia kursów i świetliczanki. Nauka odbywa się w obecności podoficera dla powagi — ale nie zdarzyło się, by nauczycielka była zmuszona prosić go o interwencję...

Niezależnie od kursów przymusowego nauczania odbywają się też kursy dobrowolne na poziomie szkół średnich dla podoficerów.

ŻOŁNIERZ NA SCENIE

Wszystkie pułki lwowskie mają estetyczne i starannie urządzone świetlice, prześcigając się wzajemnie w ich ozdabianiu. Jedna n. p. — świetlica 19 p. p. na Cytadeli — wygląda jak kasyno oficerskie. Ma kilka wytwornych sal, o różnem przeznaczeniu i pomysłowej dekoracji artysty Zygmunta Balka — salę łowicką, krakowską i t. p. Jest też i scenka.

Pewien żołnierz grał rolę hetmana i miał wygłosić zdanie: „Mości królu, godzina się zbliża!“ Króla grał sierżant, przed którym hetman-szeregowiec miał okrutny respekt, jako przed swym bezpośrednim przełożonym. Zobaczywszy go na scenie, wyrecytował tonem codziennego raportu: „Panie sierżancie, melduję posłusznie, godzina się zbliża!“ Zasalutował, odwrócił się przepisowo i odmaszerował ze sceny.

Inny żołnierz na próbie nie umiał roli i nie mógł sobie z nią dać rady. — Więc dlaczego przyjąłeś rolę? — zapytał go świetlicowy reżyser. — Bo ja jestem rolnik — odpowiedział prostaczek — jak się dowiedziałem, że dostanę rolę, to powiedziałem, że wezmę...

OŚMIELENI REKRUCI

Wiele zasługi ma w kształceniu żołnierzy Instytut Naukowo-Oświatowy w Warszawie. Organizuje on żołnierskie audycje radjowe, które miłe są i zajmujące nietylko dla słuchaczy umundurowanych, ale i dla cywilów. Dużo w nich humoru, temperamentu i swojskiego życia.

Podobnie bywa z nauką. Analfabeta sądzi zrazu, że nigdy się pisać nie nauczy. Gdy mu każą potwierdzić odebranie paczki przysłanej przez matkę, gryzmoli krzyżyk. Nie umie, trudno! Nie umiesz? Ani spróbuj! — powiada szef kompanji, chcąc rekruta zachęcić. Kreśli mu na kawałku papieru jego nazwisko uproszczonemi, drukowanemi literami i każe odrysować. Po chwili mozołu żołnierz podpisuje się własną ręką, choć przeczytać swego pisma nie umie.

Dalej już jakoś idzie, choćby po grudzie, ale wciąż naprzód. Najważniejsze, aby uwierzyć we własną możność postępu.

M. G.

Zjazd posłów i senatorów rolników

W dniu wczorajszym rozpoczął się we Lwowie czterodniowy Zjazd Koła Rolników Sejmu i Senatu R. P. zwołany przez Małopolskie Towarzystwo Rolnicze. Na Zjazd przybyli licznie posłowie i senatorowie z Małopolski Wschodniej, Wołynia, Wileńszczyzny i t. d. Z dalekiego Wilna przybyła p. posłanka Prystorowa. Wśród obecnych zauważyliśmy przedstawicieli organizacyj rolniczych trzech województw południowo - wschodnich. Za stołem prezydjalnym zasiedli prezes M. T. R. Myszkowski, senator Rdułtowski, oraz posłowie Kielak i Długosz. Z ramienia „Dziennika Polskiego“ przybył dr. Hrabyk.

Obrady otworzył w dłuższem przemówieniu prezes Myszkowski, kreśląc w ogólnych zarysach program Zjazdu, który ma na celu zapoznanie uczestników z sytuacją i potrzebami rolnictwa w Małopolsce Wschodniej i wyciągnięcie z tego poznania takich wniosków, któreby zdolne były stworzyć lepszą dolę tut. rolnictwu. Najżywotniejszymi kwestjami jest sprawa oddłużenia oraz problem jak najmniejszej rozpiętości między cenami produktów rolniczych i przemysłowych. Oddłużenie nie jest tu jeszcze definitywnie załatwione i szczególnie na terenie spółdzielni rolniczych natrafia na duże trudności. Rozpiętość cen produktów daje się tu silniej odczuwać niż w innych cześciach kraju ze względu na dużą odległość od rynków zbytu.

Celem podniesienia gospodarczego i kulturalnego wsi załagodzenie klęski przeludnienia jest spełnienie postulatów takich, jak parcelacja większych majątków, melioracja gruntów oraz wprowadzenie na wieś przemysłu chałupniczego na większą skalę. Jednym z żywotnych zagadnień posiadających również wyraźne oblicze narodowościowe jest sprawa osadnictwa. Z kolei referat o warunkach pracy na wsi i organizacjach rolniczych wygłosił p. Traczewski z Tarnopola. Następnie uczestnicy Zjazdu udali się na Targi Wschodnie.

Po południu wyjechali do Prus (miejscowość pod Lwowem), w celu zwiedzenia placówek gospodarskich. Reszta dni Zjazdu Koła Rolników poświęcona będzie dokładnemu zapoznaniu się z sytuacją rolników na terenie województwa tarnopolskiego i stanisławowskiego.

„Lwów był i będzie drogi naszym sercom“

Zjazd Związku Powiatów we Lwowie

(K) Wczoraj w niedzielę 13 września br. rozpoczął się we Lwowie 3-dniowy Zjazd Delegatów Związku Powiatów Rzeczypospolitej we Lwowie. Na zjazd przybyło około 400 uczestników. Zjazd poprzedziło nabożeństwo, odprawione w kościele OO. Dominikanów. Zebranych w Izbie Handlowo Przemysłowej przy ul. Bourlarda powitał prezes Głównego Związku Powiatów Rzeczypospolitej p. dr. M. Z. Jaroszyński.

W przemówieniu powitalnem wskazał Przewodniczący, że kraj cały przechodzi obecnie do nowego okresu gospodarczego, a samorząd zakończył swój ciężki okres uporządkowania wewnętrznych swoich potrzeb. Celem zjazdu tegorocznego jest znalezienie tej myśli przewodniej, którą zająć się ma Związek Powiatów w najbliższym okresie.

Z kolei p. Jaroszyński przedstawił tekst telegramu do P. Prezydenta Państwa, do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza i do P. Premjera gen. Składkowskiego. Zebrani jednomyślnie przyjęli treść telegramów.

Następnie dr. Jaroszyński powitał obecnych na sali wiceministra Korsaka, wiceministra Piestrzyńskiego, kuratora dr. Gadomskiego, przedstawicieli władz wojewódzkich z wicewojewodą lwowskim Chmielewskim na czele i prezesa gmin wiejskich wicemarszałka Polakiewicza.

Ze specjalnem powitaniem zwrócił się p. dr. Jaroszyński do przedstawicieli m. Lwowa i podkreślił, że obecność ich jest zjazdowi nader drogą, obywatelom polskim Lwów zarówno w swojej przeszłości jak i w przyszłości był i będzie stale drogim.

Po p. prezesie Jaroszyńskim zabrał głos p. wiceminister Korsak.

Imieniem gmin wiejskich powitał zjazd p. wicemarszałek Polakiewicz, poczem wygłoszono trzy podstawowe referaty. Kazimierz Kuehn mówił na temat roli samorządu w rozwiązywaniu doniosłych zagadnień Państwa. Dr. Jaroszyński naszkicował wytyczne polityki samorządu ziemskiego na tle gospodarczym i społecznym w sytuacji wsi, a St. Czarnowski wygłosił referat o sytuacji finansowej samorządów ze szczególnem uwzględnieniem powiatowych związków samorządowych.

Omawiane zagadnienia miały na oku obronność naszego kraju, walkę z bezrobociem i zrównoważenie budżetów samorządowych.

Związek Powiatów jest powszechną organizacją samorządu powiatowego i obejmuje 233 Związków Powiatowych na ogólną ilość 239 powiatów. Celem Związku jest dobro samorządu i dobro Państwa.

Drugi dzień obrad

delegatów Miast Małopolskich

W drugim dniu obrad Walnego Zjazdu delegatów Miast Małopolskich, odbywały się posiedzenia Komisji dla spraw administracyjno - gospodarczych, dla spraw pomiarów i planu zabudowania miast i innych Komisyj, wybranych w pierwszym dniu Zjazdu.

O godzinie 13.30 Komisje ukończyły prace i przewodniczący dr. Klimecki, Wiceprezydent miasta Krakowa, otworzył obrady plenarne, na których r. Pawluk przedstawił szereg rezolucyj. Między innemi Zjazd uchwalił:

Zważywszy, że istotą samorządu terytorjalnego jest prawo do samodzielnego zarządzania własnym majątkiem, a temsamem prawo ustanawiania opłat za jego świadczenia, **Walny Zjazd domaga się uchylenia wszelkich ustaw i rozporządzeń, podważających w praktycznem zastosowaniu postanowienia, dotyczące przepisów ustawy o finansach komunalnych stwierdzających, że opłaty gminne nie podlegają zatwierdzeniu władz nadzorczych.**

Walny Zjazd stwierdza, że miasta znajdują się w tak ciężkiem położeniu finansowem i organizacyjnem, iż nie tylko im samym grozi ruina i niemożność spełniania zasadniczych zadań, do których są powołane i obowiązane, ale następstwa tego stanu rzeczy dziś odbić się muszą katastrofalnie na całokształcie gospodarki państwowej.

Z kolei uchwolono rezolucje.

Następnie dokonano wyboru władz Związku Miast Małopolskich. Wybrani zostali: Prezesem dr. Stanisław Ostrowski Prez. m. Lwowa. Pierwszym Wiceprezesem Dr. Kaplicki M. Prez. m. Krakowa, drugim Wiceprezesem Dr. Jan Weryński Wiceprezydent m. Lwowa, trzeci p. St. Widacki Prez. m. Tarnopola, czwarty T. Gdula burmistrz Chrzanowa, generalnym sekretarzem wybrany został Mgr. M. Pawluk radca M. Z. ze Lwowa, członkami wybrani zostali: Dr. M. Brodziński Prez. m. Tarnowa, L. Chrzanowski Prez. Przemyśla, Dr. S. Klimecki Wiceprezydent m. Krakowa, A. Kwaskowski burmistrz Gorlic, Dr. J. Łaszkiewicz burmistrz Żółkwi, M. Małek burmistrz Leska, J. Niemierski Prez. Rzeszowa, Dr. St. Proń burmistrz Sokala, Dr. A. Nowak - Przygodzki r. m. Lwowa, Kaz. Rosowski Prezyd. Borysławia, J. Sanojca Prez. Kołomyji, Dr. Z. Stroński Prez. Stanisławowa, Dr. E. Szubert burm. Jordanowa, Dr. L. Tannenbaum Wiceprezydent Drohobycza, E. Zaczyński burm. Zakopanego, Inż. Brzozowski z Krakowa, Dr. Duch K. z Warszawy.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: R. Radzyński z Krakowa, Dr. Żelazny b. Jasła, i Stefan Hebda b. Zaleszczyk.

Na tem Zjazd zamknięto.

Ojczyzna – Piotrowi Skardze

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł. — s. b). Wczoraj odbyła się w Warszawie uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci ks. Piotra Skargi, wmurowanej w t. zw. bramie senatorskiej. Na nabożeństwie, odprawionem przez JE. ks. kard. Kakowskiego był obecny Pan Prezydent Ignacy Mościcki, Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, oraz członkowie rządu z premjerem gen. Sławoj - Składkowskim. Na tablicy wyryto napis: **„Piotr Skarga — 1536-1612 — wielki patrjota i proroczy kaznodzieja. „Upominałem, aby obie matki swoje, kościół Boży i Ojczyznę w jednym końcu złączone, uprzejmie i wiernie miłowali“. — W 400-ną rocznicę urodzin — wdzięczna Ojczyzna“.**

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tygodniowy dodatek „Dziennika Polskiego"

WIELKI SUKCES POLSKIEGO PIŁKARSTWA

Polska — Niemcy 1:1 (0:1)

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł.). W niedzielę rozegrany został w Warszawie na specjalnie rozbudowanym Stadjonie Wojska Polskiego oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem mecz piłkarski Polska—Niemcy.

45 TYSIĘCY WIDZÓW

Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie i zgromadził około 45.000 widzów. Z całej Polski przyjechały na mecz specjalne pociągi popularne. Przyjechała również wycieczka z Niemiec.

SKŁADY DRUŻYN

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Polska: Albański, Szczepaniak, Martyna, Kotlarczyk, Wasiewicz, Dytko, Piec, Matjas, Scherfke, God, Wodarz.

Niemcy: Buchloh, Janes, Muenzenberg, Mehl, Rodziński, Kitzinger, Olbern, Gauchel, Hehmann, Euler, Guenther.

WSTĘPNE UROCZYSTOŚCI

Pierwsi wyszli na boisko Niemcy, powitani hymnem narodowym. W kilka chwil później wyszła drużyna polska witana burzą oklasków przez olbrzymie tłumy. Odegrany hymn polski był również śpiewany chórem przez publiczność.

Po krótkich uroczystościach wstępnych rozpoczyna się mecz. Sędzia p. Ekloef zarządził na chwilę przed meczem opróżnienie części boiska, zajętego przez publiczność.

POCZĄTKOWO GRA WYRÓWNANA

Grę rozpoczynają Polacy. Już w 1-szej minucie Matjas przedziera się przez obronę niemiecką, ale jego strzał broni przytomnie Buchloh. Kontratak niemiecki przynosi im korner nie wyzyskany. Na ogół w pierwszych minutach gra była nieco chaotyczna, ale wyrównana. Niemcy grali jednak mniej nerwowo od Polaków.

W 5-tej minucie następuje znowu atak polski na bramkę Niemców, Piec centruje, piłkę otrzymuje Wodarz, który trafia w słupek. Gra staje się ostra, ale fair i interesująca. Zmienne ataki obu drużyn nie dają przez dłuższy czas wyniku. M. in. Matjas najlepszy na początku polski napastnik, dochodzi znowu do bramki Niemców, ale chybia dosłownie o milimetry.

HEHMANN ZDOBYWA PIERWSZĄ BRAMKĘ.

W 20-tej minucie środkowy napastnik niemiecki Hehmann dostaje piłkę, mija Martynę i strzela nie do obrony. Niemcy prowadzą 1:0. Od tej chwili zaznacza się lekka przewaga Niemców, ale ich ataki załamują się na obronie, bądź też są likwidowne przez Albańskiego.

W 26-tej minucie Matjas przedziera się znowu przez pomoc niemiecką, oddaje piłkę Wodarzowi. Ten ostatni mija obronę niemiecką, ale Buchloh znowu obronił.

W 30-tej minucie powstaje groźna sytuacja pod bramką Polaków z winy Kotlarczyka, który grał nieco niepewnie. Sytuację wyjaśnił sam Kotlarczyk w ostatniej chwili, ratując Polaków od utraty drugiego punktu.

W 32-giej minucie Polacy mają okazję wyrównania. God dochodzi do bramki Niemców, ale strzela za słabo. Buchloh odbija, ale pod bramką nie było nikogo z Polaków, ktoby poprawił strzał.

Obustronne ataki do przerwy nie dają rezultatu i zawody zostają przerwane przy stanie 1:0 dla Niemców.

PRZEWAGA POLAKÓW W DRUGIEJ POŁOWIE

W drugiej połowie jedynie w pierwszych minutach Niemcy mają przewagę, ale już po pierwszym kwadransie Polacy przejmują inicjatywę i ataki ich goszczą coraz częściej pod bramką niemiecką. Niezliczone ataki Polaków są jednak likwidowane przez obronę, która była najlepszą częścią drużyny niemieckiej.

W 21-szej minucie Polacy o mało nie zdobyli bramki. Strzał Pieca poprawia Wodarz, ale piłkę wybił z bramki Niemiec Muenzenberg.

NIEMCY ZEPCHNIĘCI DO OBRONY

Przewaga Polaków wzrasta. Niemcy są dosłownie zepchnięci do obrony. Groźne ataki Polaków nie mają jednak wykończenia. Polacy mając przygniatającą przewagę w polu, nie umieją strzelać, względnie strzelają niecelnie. Niemcy w tym okresie bronią się rozpaczliwie, doskonały ich bramkarz Buchloh jest bez przerwy zatrudniony, broniąc się zresztą szczęśliwie przed licznymi atakami Polaków.

WODARZ WYRÓWNAŁ

W 24-tej minucie następuje wreszcie wyrównanie. Centrę Pieca przedłuża Matjas, który z kolei podaje piłkę Wodarzowi. Ten ostatni „gubi po drodze" obrońcę niemieckiego i nie zaatakowany przez nikogo, strzela do bramki. Buchloh interwenjuje za późno.

Następne minuty wykazują dalszą przewagę Polaków, ale liczne okazje podwyższenia wyniku nie zostały wyzyskane. Do ostatniego kwadransa Niemcy wogóle nie dochodzą do głosu.

W ostatnim kwadransie gra się lekko wyrównała, ale lekka przewaga Polaków utrzymała się do końca meczu. Niemcy w ostatnich minutach usiłują za wszelką cenę uzyskać decydujący punkt.

Napastnicy ich zaczynają grać zbyt ostro, a nawet częściowo brutalnie. Próby te nie dają jednak żadnego wyniku. Niemcy najwyżej zdobywają się na sporadyczne wypady, likwidowane jednak przez obronę, względnie Albańskiego.

Mimo wysiłków obu drużyn, wynik nie ulega zmianie i mecz kończy się przy stanie 1:1.

p. Ekloef, nie dopuszczając do ostrej gry.

OCENA GRY OBU DRUŻYN

Drużyna polska walczyła zaciecie do ostatniej chwili. Prowadziła przez cały czas grę wyrównaną. Nie załamała się po zdobyciu przez Niemców bramki, przeciwnie w drugiej połowie zaczęła grać niesłychanie ambitnie i ofiarnie, spychając Niemców do defensywy.

W drużynie naszej Albański bronił bardzo dobrze i przytomnie.

Obrona dobra, ale chwilami sprawiała wrażenie nie zgranej.

W pomocy Kotlarczyk nieco słabszy w pierwszej połowie, ale bardzo dobry po przerwie. Wasiewicz i Dytko na wysokości zadania.

Atak bardzo dobry w polu, tracił głowę pod bramką przeciwnika. Wyróżnić należy przedewszystkiem Matjasa, Szerfkego i Wodarza. Piec zawiódł w pierwszej połowie, ale po przerwie był najlepszym graczem na boisku.

Drużyna niemiecka niewątpliwie technicznie była nieco lepsza od Polaków. Najlepszą częścią naszych przeciwników była obrona i bramkarz. W pomocy wyróżnił się Kitzinger. W ataku najlepszym, najgroźniejszy i najruchliwszym był Hehmann. Do przerwy bardzo dobry był również Guenther, którego Kotlarczyk nie umiał pilnować.

Zawody prowadził bardzo dobrze również Szwed Ekloef.

Na meczu obecni byli **minister Ulrych**, b. min. Matuszewski, **wicemin.** gen. Litwinowicz, gen. **Trojanowski**, Inspektor Armji gen. **Burhardt - Bukacki**, gen. Bończa - **Uzdowski**, **ks.** biskup Gawlina, pułk. **Glabisz**, **pułk.** Koc i inni. W loży **honorowej** **zasiadł** również **ambasador** **Rzeszy** **von** Moltke.

BILANS DOTYCHCZASOWYCH SPOTKAŃ POLSKA — NIEMCY

Polska rozegrała **dotychczas** **4** **mecze** z Niemcami. **Pierwszy** **mecz** **odbył** się w Berlinie w grudniu 1933 r. **Zwycięstwo** odnieśli **Niemcy** **w** **stosunku** 1:0. Rewanż **w** **Warszawie** **w** **1934** **r.** zakończył się **znowu** **zwycięstwem** drużyny niemieckiej **w** **stosunku** **5:2.** Trzeci mecz w roku zeszłym **w** **Wrocławiu** **wygrali** **znowu** **Niemcy** **w** **stosunku** **1:0.** Obecnie po raz **pierwszy** udało nam się wywalczyć **wynik** **1:1**, przyczem mieliśmy nawet **szanse** wygrania meczu.

W sumie rozegraliśmy **4** **mecze** z Niemcami, przegrywając 3 i **remisując** 1. Stosunek bramek **wynosi** 8:3 dla Niemców. 3 bramki dla Polski zdobyli: Wilimowski, Pazurek i Wodarz.

Pierwsze trzy mecze sędziował Szwed Ellsen, ostatni mecz prowadził

Pogoń — Czarni 2:1 (0:1)

W ramach PZPN rozegrano we Lwowie następujące **mecze piłkarskie**:

Pogoń—Czarni 2:1 (0:1). Bramki zdobyli: dla Pogoni Matyas I. z karnego i Luchter, dla Czarnych Żurkowski z karnego. Sędziował p. Reder.

Hasmonea — Ukraina 2:1 (1:1). Gra z lekką przewagą Hasmonei. Bramki dla Hasmonei zdobyli: Pines i Silber, dla Ukrainy Skoceń. Sędziował p. Głowacz z Przemyśla.

W Przemyślu. Czuwaj — Polonia

2:1 (2:0). Mecz towarzyski rozegrany w ramach dnia PZPN. Bramki dla Czuwaju zdobyli Czarnecki i Kobierzyński, dla Polonji Łuć. W drugiej połowie doszło do zderzenia dwóch graczy Czuwaju Dmytryszyna z Dobrzańskim, w wyniku którego ten drugi został tak poważnie skontuzjowany, iż odwieziono go do szpitala.

W Jarosławiu. Ognisko — Korona 2:1 (1:1). Mistrzostwo Ligi Okręgowej. Zasłużone zwycięstwo Ogniska, które przez cały czas wyraźnie przeważało. Bramki dla Ogniska zdobył Porwonik, dla Korony Mikolko. Sędziował p. Dalecki.

NIEMCY WYGRALI BIEG KOLARSKI BERLIN — WARSZAWA

Warszawa, 13. 9. W niedzielę rozegrany został ostatni etap biegu kolarskiego Berlin — Warszawa. Trasa biegu prowadziła z Łodzi do Warszawy i na tym etapie Polaków prześladował pech, zaraz na starcie w Łodzi. Elecki złamał widelec i wycofał się z wyścigu. Ten sam los spotkał Wasilewskiego kilkanaście kilometrów za Łodzią. — Polacy zatem jechali w dziesiątkę.

Z drużyny niemieckiej Eberbeck przebił gumę, ale dogonił czołówkę po 10 klm. razem z Leeberem, który specjalnie pozostał, aby mu pomóc. Na dalszych kilometrach wydarzyły się też liczne defekty, m. in. na 35-tym kilometrze miał defekt roweru Hauswald, na 42-gim kilometrze — Bartoszkiewicz, na 50-tym kilometrze — Schulze, na 80-tym kilometrze — Kapiak Józef. Z Kapiakiem został brat jego Mieczysław. — Wszystkim Niemcom udało się, mimo defektów dogonić czołówkę. Kapiak Józef i Mieczysław, usiłowali również wydostać się na czoło biegu, ale bezskutecznie.

Koło Chrzanowa, z czołowej grupy oderwali się Scheller i Bartoszkiewicz, wysuwając się gwałtownie naprzód, reszta zawodników, podzieliła się na kilka grup.

Wyniki etapu Łódź — Warszawa, przedstawiają się następująco: 1. Scheller (Niemcy) w czasie 4:35:11,0 sek., 2. Bartoszkiewicz (N.) 4:35:11,2, 3. Wendel (N.) 4:36:46,2, 4. Oberbeck (N.), 5. Starzyński (Polska), 6. Hupfeld (N.), 7. Schoeflin (N.), 8. Ruland (N.), 9. Hauswald (N.) 10. Targorski (Polska). 21. Zagórski (P.) 5:18:08,4.

Ogółem Niemcy uzyskali na tym etapie czas 18 godz. 23 min. 54,8 sek., a Polacy — 18:39:56,8 sek., różnica na korzyść Niemców wynosi 16 min. 2 sek.

W ogólnej klasyfikacji wyścigu: 1. Niemcy w ogólnym czasie 102:21:44,6 sek., 2. Polska 104:00:38,4 sek. Niemcy wygrali zatem wyścig różnicą 1 godz. 38 min. 23,8 sek.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął zwycięzca 4-ech etapów Niemiec Scheller. — Pierwszy Polak Oszajnikow znalazł się na 8-em miejscu.

1. Scheller w czasie 25:34:53,8, 2. Oberbeck 25:40:09,2, 3. Hupfeld 25:42:55,8, 4. Ruland 25:42:58,6, 5. Bartoszkiewicz, 6. Schoepflin, 7. Dubaschny, 8. Oszajnikow, 9. Schulze, 10. Hauswald, 12. Starzyński, 14. Kapiak Józef.

PIERWSZA PORAŻKA CRACOVII

Kraków, 13. 9. W niedzielę odbył się w Krakowie mecz piłki nożnej między reprezentacją klubów ligowych a Cracovią — zakończony zwycięstwem ligowców w stosunku 5:3 (4:1). Drużyna ligowców składała się z 10 graczy Garbarni i Chabowskiego z Wisły.

AUSTRJA ZDOBYWA PUHAR EUROPY ŚRODKOWEJ

Praga, 13. 9. Na Stadjonie Masaryka w Pradze czeskiej wobec 60 000 widzów, rozegrany został rewanżowy i finałowy mecz o puhar Europy Środkowej pomiędzy Spartą a Austrją. Zwyciężyła Austria w stosunku 1:0 (0:0), zdobywając puhar. Wiedeńczycy byli lepsi i szybsi, zwyciężając zasłużenie. Na ten mecz przyjechało z Wiednia specjalnie około 5.000 osób.

(a) **WŁAMANIE MIESZKANIOWE.** Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do mieszkania Wiktora Lewickiego przy ul. Warsztatowej 3, gdzie skradli garderobę wartości 1.895 zł.

(a) **ZANIEPOKOJONE KAWKI.** Świetlne smugi świateł, jakie kładły się wczoraj po zboczach Cytadeli oraz po drzewach ogrodu Zakładu Nar. im. Ossolińskich, rozbudziły ogromne stada kawek, jakie ku utrapieniu okolicznych mieszkańców gnieżdżą się po drzewach tego ogrodu i wniosły w ich masy duże zaniepokojenie. Kawki pozrywały się z drzew a kołując ponad nimi, zapełniły powietrze przeraźliwym rozgwarem.

Jubileusz pływaków Pogoni

W sobotę wieczorem na krytej pływalni MKWF. rozpoczął się trójmecz pływacki, zorganizowany z okazji 10-lecia istnienia sekcji pływackiej Pogoni. W zawodach biorących udział obok drużyny jubilata: Delfin (Warszawa), YMCA (Kraków), oraz drużyna piłki wodnej Hasmonei.

Przed rozpoczęciem zawodów, nastąpiło powitanie zawodników zamiejscowych, poczem składano drużynie jubilata pamiątkowe upominki oraz gratulacje.

Przebieg zawodów był następujący: 200 m. st. dowol.: 1) Bocheński (Del.) 2:37:8, 2) Zguda (YMCA) 2:39:4, 3) Goldfein (Del.) 2:47:1, 4) Bober (Pog.) 2:52:6; 100 m. st. klas.: 1) Kot III. (Pog.) 1:26:5, 2) Bogdani (YMCA) 1:28:2, 3) Sieniewicz (Del) 1:29:4, 4) Chorzewski (Pog.) 1:32:2; sztafeta 4X200 m.: 1) YMCA w czasie 11:02:8, 2) Delfin 11:54:4, 3) Pogoń 12:14.

100 m. st. dowol. dla juniorów: 1) Pepłowski 1:32:1, 2) Samagalski 1:38:8, 3) Gamaj 1:45:2, wszyscy z Pogoni.

Mecze piłki wodnej przyniosły następujące wyniki:

Delfin — Hasmonea 5:1 (3:0). Wszystkie bramki dla Delfinu uzyskał Bocheński, dla Hasmonei Schutz.

YMCA — Pogoń 4:2 (2:1). Bramki zdobyli: dla YMCY Ochalski trzy i Kot I. jedną, dla Pogoni Wojnarowicz i Kot II.

W DRUGIM DNIU UZYSKANO NASTĘPUJĄCE WYNIKI:

100 m. st. dowol.: 1) Bocheński (D.) 1:04:7, 2) Zguda (Y) 1:08:9, 3) Rachniewski (Y.) 1:10:6, 4) Goldstein (D. 1:11:7. 10 0m. na wznak: 1) Kot II. (Pog.) 1:26, 2) Kowalski (Y.) 1:30:7, 3) Sieniewicz (D.) 1:35:1; 200 m. st. klas.: 1) Kot III (Pog.) 3:12:4, 2) Bogdan (Y.) 3:14:2, 3) Chorzewski (P.), 4) Sieniewicz (D.) 3:27:8; sztafeta 5X50 m. st. zmien.: 1) YMCA 2:36:8, 2) Pogoń 2:37:5, 3) Delfin 2:48:5; sztafeta 3X100 m. st. zmien.: 1) Pogoń w czasie 401, 2) Delfin, 3) YMCA.

Mecze piłki wodnej przyniosły następujące wyniki:

Delfin — Pogoń 4:2 (2:1). Bramki zdobyli· dla Delfinu: Bocheński trzy i Konarek, dla Pogoni Wojnarowicz i Klimko.

YMCA — Hasmonea 7:1 (3:0). Bramki zdobyli: dla YMCY: Ochalski (4), Kot I. dwie i Zguda, dla Hasmonei Auster.

W ogólnej punktacji trójmeczu pływackiego i czwórmeczu piłki wodnej pierwsze miejsce zajęła drużyna YMCA (Kraków) z 56 pkt., 2) Pogoń 46 pkt., 3) Delfin (Warszawa) 38 pkt.

Hitler dąży do zniszczenia traktatu francusko sowieckiego

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł.). Ostre wystąpienia duchowych przywódców narodowego socjalizmu przeciwko Sowietom na Zjeździe w Norymberdze— komentowane są bardzo bywo w Paryżu. Wyraża się tutaj powszechne zdziwienie, że skoro Hitler wypowiedział bezwzględną walkę ojczyźnie komunizmu, to dlaczego nie zerwie odrazu stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

Domysły o wyniku takiego postępowania rządu Rzeszy niemieckiej idą nawet tak daleko, że, jakoby Hitler pragnie nieobecności Sowietów w czasie jakiejkolwiek przyszłej konferencji międzynarodowej, gdyż prasa niemiecka daje do zrozumienia, że Niemcy nie wezmą udziału w projektowanej konferencji locarneńskiej — jeżeli Francja nie zerwie uprzednio zawartego układu z Sowietami. W ten sposób Niemcy pragną przekreślić traktat francusko - sowiecki. Domysły te mają swe uzasadnienie również w tem, że Sowiety nie wyciągają konsekwencji z postępowania Niemców i nie zrywają z Rzeszą stosunków dyplomatycznych, gdyż w ten sposób uniemożliwiłyby sobie wzięcie udziału we wszelkich obradach i konferencjach międzynarodowych, a tym samem postawiłyby sibie w bardzo niewygodnej sytuacji na terenie międzynarodowym.

Deszcz złotych i srebrnych medali na pokazie bydła nizinnego

(—) Wczoraj o godz. 11 przed poł. nastąpiło otwarcie Pokazu Bydła Nizinnego Czarno-Białego. Pokazowi pa tronuje Lwowska Izba Rolnicza, Lwowska Izba Przemysłowo - Handlowa i Zarząd Targów Wschodnich.

Pokaz ten zgromadził 265 sztuk bydła czarno-białego, w tem około 30 buhai zarodowych.

Przybyłych na pokaz powitał prezes Lwowskiej Izby Rolniczej dr. Papara i poprosił następnie p. wojewodę Beline-Prażmowskiego do przecięcie wstęgi.

Około 60-ciu posłów i senatorów Koła Rolników Sejmu i Senatu przyglądało się pokazowi. Wśród nich znajdowała się również pani posłanka Prystorowa.

Po przeglądzie nastąpiło premjowanie bydła i rozdano: 5 medali złotych, 17 srebrnych, 30 brązowych i cały szereg listów pochwalnych. Wyszczególnienie nagrodzonych obór podamy w najbliższym numerze.

Przygoda w buduarze fortancerki

(a) Do policji wpłynęło w dniu wczorajszym doniesienie, skierowane przez niejakiego P., funkcjonarjusza samorządowego z Tarnopola, przeciw tancerce Annie Stang. Wymieniony przebywał w sierpniu w Przemyślu i w towarzystwie swego znajomego zaszedł do mieszkania tancerki, która w pewnej chwili zdjęła z jego palca złoty pierścień z brylantem, obłożonym oprawą platynową, którego mu następnie nie chciała zwrócić. Ponieważ tancerka występuje obecnie w jednym z tutejszych nocnych lokali zabawowych, przeto sprawą zajął się miejscowy komisarjat.

TOPIELICA W STAWIE ZIMNOWÓDZKIM

(a) W dniu wczorajszym przed południem w stawie Łazowskiego w Zimnej Wodzie zauważono zwłoki młodej kobiety. Zawiadomiony posterunek policyjny zajął się wydobyciem zwłok z wody i ze znalezionego w kieszeni płaszcza denatki dowodu osobistego ustalił, iż była nią Stefanja Łotowicz, licząca 23 lat, pochodząca z Tarnopola. Znaleziono dalej przy niej bilet kolejowy ze Lwowa do Zimnej Wody. Prawdopodobnie zachodzi w tym wypadku zamach samobójczy. Dochodzenia celem wyjęśnienia sprawy w toku.

WYPADKI ULICZNE

(a) W dniu wczorajszym o godz. 5 po poł. samochód ciężarowy firmy Lejzora Segalla (ul. Gródecka 41), prowadzony przez szofera Jana Hertiga, wyjeżdżając z ul. Brajerowskiej wpadł na ul. Kazimierza Wielkiego na wóz tramwajowy linji „H". W zderzeniu przód wozu tramwajowego zosta zarysowany, a samochód odjechał z pogiętym błotnikiem.

Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj rano Onufrego Malca (ul. Zdrowie 9), który na ul. Kazimierza Wielkiego potrącony został przez wóz tramwajowy, skutkiem czego doznał potłuczenia prawego boku. Pomimo wczesnej pory Malec znajdował się już w stanie podchmielonym, czemu należy niewątpliwie przypisać jego wcale niemiłą, poranną przygodę.

Kto więc jest winien?

Otrzymujemy następujące pismo w związku ze sprawą zakonspirowania Wystawy fortyfikacyj lwowskich:

„Do Redakcji „Dziennika Polskiego" we Lwowie!

Jako wyłączny informator Szanownej Redakcji w sprawie otwarcia Wystawy Fortyfikacji D. Lwowa w Teatrze Wielkim wyjaśniam, że informacje moje o robieniu trudności przez Zarząd Miejski w udostępnieniu tej wystawy dla publiczności dotyczyły nieporozumienia między pewnymi czynnikami, za które Zarząd Miejski nie ponosi żadnej odpowiedzialności.

Pondto stwierdzam, że komunikat o otwarciu wystawy przez cały dzień nie pochodził od organizatorów wystawy, którzy istotnie w pisemnem podaniu do Zarządu Miejskiego prosili o otwarcie Wystawy Fortyfikacyj D. Lwowa dla publiczności wyłącznie w godzinach przedstawień teatralnych.

Z należnym szacunkiem (—) Inż. Janusz Witwicki."

* * *

Opinję publiczną interesuje pytanie, jak wreszcie i przez kogo będzie rozstrzygnięta sprawa udostępnienia wystawy dla szerokich sfer społeczeństwa. Sądzimy, że stać się to powinno natychmiast bez długich biurokratycznych formalności.

OSTATNIA DROGA Ś. P. ANTONIEGO ŁADA RZEPECKIEGO

Onegdaj oddano ostatnią posługę człowiekowi, który rzetelnie spełnił swe obowiązki wobec ojczyzny i miasta.

Pełen ofiarności i poświęcenia w ciękich dla Polski i Lwowa chwilach, jako komendant VIII i IV odcinka O. L., będąc jednym z nielicznych oficerów sztabowych, którzy znaleźli się podówczas we Lwowie, był duszą tragicznych poczynań i bohaterskich zmagań.

Pogrzeb Jego był manifestacją uczuc wdzięczności szerokich sfer Lwowa, dla swego obrońcy.

Kondukt poprzedzał poczet sztandarowy Zw. O. Lw., poczem kroczył kler, niesiono liczne odznaczenia ś. p. Zmarłego majora, oraz symboliczny krzyż M. A. O. A.

Rydwan był obwieszony wieńcami, m. in. do Zw. Obr. Lwowa.

Nad mogiłą, w twardych, lecz rzewnych słowach żołnierskich, przemówił obecny wiceprezes Zw. Obr. Lwowa p. major Klink, czcąc zasługi zmarłego wiceprezesa Zw. Obr. Lwowa.

W tym smutnym obrzędzie towarzyszyłi Mu poza Zw. Obr. Lwowa in gremio, delegabi Zw. Leg., którzy złożyli Związkowi O. Lwowa pisemne kondolencje, towarzysze pracy w kolejnictwie, reprezentanci sfer społecznych i obywatelskich Lwowa.

M. in. jawili się pp.: pułk. Baczyński, podpułk. Zygmuntowicz, major inż. Wit Sulimirski, kpt.: Świeżawski i Schram, em. wicepr. P. K. P. Swaton, referendarz P. K. P. i dziennikarz M. Terlecki, dyr. Gojawiczyński i in. R. i. p.

OSTATNIA DROGA Ś. P INŻ. AUGUSTA JÓZEFA RICHTERA

Onegdaj oddano ostatnią posługę ś. p. Inż. Augustowi Józefowi Richterowi, referendarzowi P. K. P. Po odprawieniu modłów, zwłoki złożono na rydwanie, obwieszonym wieńcami m. in. od Kolegów pracy.

W pogrzebie wzięli gremjalnyu dział pracownicy Biura Prawnego P. K. P., członkowie Tow. Politechnicznego i sfery towarzyskie naszego miasta.

Zauważyliśmy m. in. naczelnika Wydziału Prawnego Górskiego, Mgr. Białkowskiego, dr. Majewskiego, dr. Kipę, Mgr. Brzezińskiego, Mgr. Matuszkiewicza, inż. Tomaszewskiego i in.

Zwłoki spoczęły w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Łyczakowskim.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek o godzinie 10-tej przed Głównym Ołtarzem w kościele OO. Bernardynów.

Wiadomości bieżące

14 września 1936

Poniedziałek
Podw. św. Krzyża
Jutro: MB.Bol., Nikod.
Wschód słońca 5·8
Zachód „ 17·55

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Poniedziałek, dnia 14 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 24. — „Wszelkie prawa zastrzeżone". Występ Marjusza Maszyńskiego.

Wtorek, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Faust" — opera.

TEATR ROZMAITOSCI:

Poniedziałek, dnia 14 b. m. — nieczynny.

Wtorek, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa". — Poraz ostatni. — Ceny najniższe.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Nie zapomnij o mnie" w gł. roli tenor włoski Benjamino Gigli.
ATLANTIC: Reprezentacyjny film austrjacki „Rotmistrz von Werffen".
CASINO: „Rose Marie" — Jeanette Macdonald.
CHIMERA: „Mały król".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Doktor X" oraz „Nasi mali marynarze".
GRAŻYNA: I. „Pieśń miłości" z Janem Kiepurą i II. „Rapsodja Bałtyku" — film polski.
KOPERNIK: Charlie Chaplin w „Dzisiejsze Czasy".
MARYSIEŃKA: Charlie Chaplin w „Dzisiejsze Czasy".
METRO: „Dwie sieroty" oraz dodatki.
MUZA: „Kindnaperzy" i „Casino de Paris".
PALACE: „Pokusa" — Marlena Dietrich — Gary Cooper.
PAN: „Zaproszenie do walca" z Liljaną Harwey.
PAX: „Burza nad Andami".
RAJ: „Czarna perła".
STYLOWY: „Oczy czarne" i rewja Pilarskiego.
ŚWIT: „Jej ekscelencja babka".
TON: „Samochód Nr. 99" i „Ręce na stole".
UCIECHA: „Tajemnica czarnego pokoju" i rewja.

CELEM UŚWIETNIENIA REWJI WOJSKA — WIELKA ZABAWA TANECZNA

W CYGANERJI

OD 7 — 9-TEJ

LOKAL CZYNNY PRZEZ CAŁĄ NOC

CYRK STANIEWSKICH przy ul. Pełczyńskiej, godz. 20.30 1 przedstawienie.

FOTOPLASTIKON. pl. Marjacki l. 5. — „WZDŁUŻ DUNAJU".

— **TEATR WIELKI.** Dziś w poniedziałek dnia 14 b. m. o godzinie 8-mej wieczorem kapithalna komedja Daviesa „Wszelkie prawa zastrzeżone" ze znakomitym artystą scen stołecznych p. Mariuszem Maszyńskim w roli głównej.

— **TEATR ROZMAITOSCI** — dziś nieczynny. — Jutro we wtorek „Pani Prezesowa".

— **JUTRZEJSZE PRZEDSTAWIENIE OPEROWE W TEATRZE WIELKIM.** Jutro, we wtorek, ostatnie z rzędu wrześniowego cyklu operowego przedstawienie. Na afiszu nieśmiertelna opera Gounoda „Faust" w obsadzie najlepszych głosów scen polskich z Adą Sari, Ladisem Kiepurą, Romanem Wragą i Eugenjuszem Mossakowskim nem Wragą i Eugenjuszem Mossakowskim na czele. Dyrygent: Józef Lehrer. Reżyser: Stanisław Tarnawski. Kierownictwo artystyczne: Roman Wraga.

— **TRANSMISJA Z DEFILADY WOJSKOWEJ.** Dziś w poniedziałek o godzinie 11.30, rozpocznie Polskie Radjo transmisję z wielkiej defilady wojsk, powracających do Lwowa z manewrów. Transmisja trwać będzie do godz. 14.30.

— **PIEŚNI I PRELUDJA — W RADJO.** Rozgłośnia lwowska nadaje w poniedziałek o godzinie 18.10 pieśni i preludja Fr. Kurtza w wykonaniu śpiewaczki, Niny Kwiatkowskiej, obdarzonej dźwięcznym sopranem i skrzypka Fryderyka Hermana. Akompanjuje Tadeusz Seredyński.

— **LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE.** Dziś w poniedziałek, o godzinie 12.03, usłyszymy pogadankę na aktualne tematy społeczne, zaś o godzinie 18.30 p. Henryk Balk wygłosi szkic literacki p. t. „Tragedja polskiej awangardy poetyckiej.

— **LEO SIROTA GRA W RADJO.** W poniedziałek o godzinie 21.00 w ramach koncertu orkiestry symfonicznej P. R. wystąpi znany pianista wiedeński, który ostatnie lata spędził w Japonji — Leo Sirota. Artysta wykona obok fantazji f-moll Chopina i rapsodji hiszpańskiej Liszta, utwory kompozytorów japońskich u nas zupełnie nieznanych.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Korsak Władysław, minister — Warszawa, Jaroszyński Marjan, minister — Warszawa, Prof. Ponikowski Antoni, b. premjer — Warszawa, Kühn Kazimierz, naczelnik — Warszawa, Czerkawski Zbigniew, wł. dóbr. Kobak Władysław, prezydent miasta — Borysław,, Serwacki Hieronim, insp. lasów — Dolina, Inż. Malewski Tadeusz — Sokal, Kranc Michał, przemysłowiec z małżonką — Warszawa, Inż. Zandel Adolf — Warszawa, Rziha Franciszek, dyrektor kopalni — Gorlice, Baraniewicz J., dyrektor — Białowieża, Geyer Robert, przemysłowiec — Łódź, Wolf Leon, kupiec — Katowice, Baron Borck Prek Xawery, wł. dóbr — Rawa, Kpt. Znamirowski Franciszek z małżonką — Warszawa, Szleifstein Denys, kupiec — Warszawa, Kintzi Henryk, wł. dóbr z rodziną — Remenów, Branny Franciszek, dyrektor Związku Pow. — Warszawa, Dobraniecki Kazimierz, adwokat — Łódź, Inż. Romankiewicz Andrzej — Perehińsko, Dr. Głąb Marcin, burmistrz z rodziną — Przeworsk, Pniewski Tomasz, urzędn. państw. — Warszawa, Wróblewski Zygmunt, urzęd. państw. — Warszawa, Boltz Bruno, kupiec — Łódź, Górski Antoni, przemysłowiec — Biała, Wiśniewska Zofja z córką — Warszawa, Horodyski Andrzej, wł. dóbr — Kociubińce, Dr. Tannenbaum Leon, prezydent miasta — Drohobycz, Dr. Pomeranz Benedykt, adwokat — Kulbuszowa, Sirko Juljan, prokurator — Lublin, Fangos Romuald, wł. dóbr Świdnim, Wiśniewski Stefan, inż. rolnik — Warszawa, Marszewski Antoni, prezes — Warszawa, Płk. Widacki Stanisław, prezydent mitsta — Tarnopol, Książę Sapieha Andrzej, wł. dóbr — Żurawica, Garapich Aniela, wł. dóbr — Zakopane, Krzysztofowicz Kazimierz z małżonka — Suroschów, Jabłoński Stefan, dyrektor — Dzików, Peterseinowa Helena, żona dyr. fabryki — Kraków, Karoff Oswald, przemysłowiec — Wiedeń, Panicz A., przemysłowiec — Gdańsk, Milińska Olga, wł. dóbr — Teofipólka, Haas Stanisław, przemysłowiec — Stanisławów, Matkowski Ludwik, starosta — Limanowa.

Rozbłękitniły się ulice Lwowa

Mobilizacja żołnierzy b. Armji Polskiej we Francji pod znakiem jedności narodowej

Wczoraj, w niedzielę, dnia 13 bm. rozpoczął się we Lwowie pierwszy dzień uroczystości związanych z czwartym ogólno - polskim Zjazdem żołnierzy b. armji polskiej we Francji.

Protektorem Zjazdu, jak wiadomo, jest Naczelny Wódz gen. Rydz Śmigły. Od wieczora przybywały do Lwowa liczne delegacje błękitnych żołnierzy ze wszystkich zakątków kraju. Zbiórka odbyła się o godzinie 8.30 na placu św. Ducha. Przegląd zebranej braci błękitnej odbył prezes stowarzyszenia weteranów, minister pełnomocny Józef Wielowieyski w otoczeniu członków zarządu głównego.

Na placu stanęły długie szeregi około 2.000 weteranów przybyłych tu, aby oddać cześć Armji czynnej powracającej z manewrów i złożyć hołd prochom obrońców Lwowa. O godzinie 9-tej zebrani udali się na nabożeństwo do Katedry. Główną nawę wypełniły poczty sztandarowe, bratnich organizacyj kombatanckich. Miejsca przed ołtarzem zajęli przedstawiciele władz i urzędów, konsulatu francuskiego i włoskiego. Po Mszy świętej uformował się imponujący pochód. Na czele maszerowali umundurowani członkowie Związku.

Rozbłękitniły się ulice Lwowa. Żołnierze armji polskiej we Francji udali się na Akademję do Teatru Wielkiego. Na scenie ustawiły się poczty sztandarowe oraz zasiadło prezydjum Zjazdu w osobach ministra Wielowieyskiego, pułk. rez. inż. Skórskiego, prezesa placówki lwowskiej Czesława Uhmy i majora rez. Seifeta, wiceprezesa zarządu głównego Zegadlewicza, inż. Sierakowskiego, kapitana rez. Cybulskiego, kap. s. s. Ochmana, prezesa Okr. lwowskiego i majora rez. Giżyckiego.

Akademję zagaił jako gospodarz zjazdu pułk. rez. Skórski. Następnie zabrał głos p. minister Wielowieyski. Mowę swą zakończył okrzykiem na cześć P. Prezydenta R. P., Naczelnego Wodza gen. Rydza Śmigłego oraz na cześć armji sprzymierzonych Francji i Italji.

Kolejno zabierali głos przedstawiciele władz i bratnich organizacyj kombatanckich, poczem prezes minister Wielowieyski wręczył uroczyście ryngraf dla m. Lwowa, oddając go w ręce wiceprezydenta miasta Irzyka.

Po odśpiewaniu pieśni przez chór Echa Macierzy i odegraniu hymnu narodowego, krótki zarys powstania organizacji i walk b. armji polskiej we Francji wygłosił p. Uhma.

Akademję zakończono jednogłośnie uchwałą wysłania depesz hołdowniczych do P. Prezydenta R. P., gen. Rydza Śmigłego, ministra gen. Kasprzyckiego, premjera Składkowskiego i i. **Ostatnia rezolucja skierowana pod adresem wszystkich b. żołnierzy armji polskiej we Francji ogłasza ogóln. mobilizację wszystkich błękitnych żołnierzy pod znakiem jedności narodowej, w myśl hasła Naczelnego Wodza, aby dać społeczeństwu przykład ofiarnej pracy obywatelskiej i prawdziwie żołnierskiej postawy w chwili, gdy cała Europa wstrząśnięta jest hasłami bolszewizmu, grożącemi chrześcijańskiej cywilizacji, której Lwów był zawsze potężnym bastjonem na Wschodzie.**

Po Akademji ruszył **pochód na** cmentarz Obrońców Lwowa. **witany gorącymi oklaskami publiczności lwowskiej. Na cmentarzu obrońców Lwowa przy specjalnie uroczystym ceremonjale, minister Wielowieyski złożył wieniec na grobach Obrońców Lwowa, Lotników amerykańskich oraz na skromnej mogile żołnierza francuskiego, który poległ pod Lwowem w szeregach armji błękitnej.**

W dniu dzisiejszym t. j. 14 b. m. odbędą się obrady delegatów stowarzyszenia w Collegium Maximum przy ul. Kościuszki.

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI Z DNIA 36 (10) — NIEDZIELA 13. 9. 1936.

GONITWA I. 1.200 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.200 m. 1) „Bajarz" A. Piotraszewskiego, 2) „Bridge P." stajnia „J. Z. S.", 3) „Grażyna" A. Piotraszewskiego. Tot. zw. 6.50, 6.50, fr. 5.50, 7.

GONITWA II. (Przeszkody) 1.000 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 4.200 m. 1) „Gazella II" J. Żwana, 2) „Fetysz" M. Greka, 3) „Flagranti" M. Zduńczykowej. Tot. zw. 22.50.

GONITWA III. 700 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2.000 m. 1) „Rywal" B. Ziętarskiego, 2) „Mellon" S. Langa i B. Mićkowskiego, 3) „La Cumparsita" stajnia „Jawidz". Tot. zw. 13, fr. 8.50, 11.50, 10. (Kl. „Menada" zdystansowana z I miejsca, zwrot stawki.)

GONITWA IV. (Płoty) 1.000 zł. Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.800 m. 1) „Minotour" W. Rutkowskiego, 2) „Prut" W. Ujejskiego, 3) „Adalia" H. Harlanda — łeb w łeb na II miejscu. Tot. zw. 34.50, fr. 9.50, 6, 5.50.

GONITWA V. 2.000 zł. (Prezesa) Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2.800 zł. 1) „Magister" T. Badowskiego, 2) „Happy" B. Zangena", 3) „Voleur" W. Verkay'a. Tot. zw. 15, fr. 8,50, 8.50.

GONITWA VI. 4.000 zł. (Janowa) Dla 4 l. i st. og. i kl. arab. Dyst. ok. 3.200 m. 1) „Minaret" W. Kołaczkowskiego, 2) Ranka" R. ks. Sanguszki, 3) „Bakhtiari" stajnia „Pełkinie". Tot. zw. 9.50, fr. 7, 11.50.

GONITWA VII. 800 zł. Dla 3 l. og. i kl. arab. Dyst. ok. 1.600 m. 1) „Gloriosa" S. Żarczewskiego, 2) „Izis II" J. Czerkawskiego, „Cemira" stajnia „Pełkinie". Tot. zw. 46.50, fr. 25.50, 12.50.

Bez komentarzy

Otrzymujemy następujący list:

Drogi mój Dzienniku! Zamieść łaskawie na swoich poczytnych łamach tych kilka słów.

Dziś w sobotę, 12-go września, pragnąłem nabyć nalepki okienne, aby godnie uczcić w poniedziałek Wojsko Polskie. Niestety, zamiar mój przyczynienia kilku groszy Funduszowi Obrony Narodowej i złożenia hołdu trudowi żołnierskiemu, nie był tak łatwy... Schodziłem wszystkie sklepy papiernicze i trafiki na ulicy Zyblikiewicza i nalepek nie dostałem. Poszedłem na ulicę Batorego, obszedłem wszystkie księgarnie i trafiki i nalepek nie dostałem, — otrzymałem natomiast informację, że nalepki sprzedają w budce specjalnie ustawionej na pl. Halickim, naprzeciw Banku Hipotecznego. Poszedłem do tej budki, lecz sierżant sprzedający w budce bilety wstępu na widowisko góralskie poinformował mnie, że nalepek nie otrzymał do rozsprzedaży, natomiast nalepki te dostanę w Komendzie Miasta przy ul. Wałowej. Poszedłem do Komendy Miasta, lecz tu oświadczono mi, że nalepek Komenda Miasta nie sprzedaje, że otrzymam je napewno w „Orbisie" na pl. Marjackim.

Do Orbisu już nie poszedłem, bo straciłem wiarę, czy i tam nalepki dostanę, a potem zajęcia codzienne nie pozwoliły mi na dłuższe poszukiwanie po Lwowie nalepek. Dlatego w poniedziałek okna moje będą świeciły pustką, Fundusz Obrony Narodowej nie otrzyma odemnie złotego — a co najważniejsze, nie będę miał moralnej satysfakcji, że uczciłem Żołnierza Polskiego.

A podobno dawniej Lwów słynął z dobrej organizacji uroczystości, obchodów i zbiórek na pożyteczne cele publiczne... — Było to jednak bardzo... dawno... Adwokat.

* * *

Od siebie dodajemy, że sprawa powyższa, jak zresztą szereg innych, związanych z dzisiejszą defiladą — wymaga zasadniczego omówienia, które ze zrozumiałych względów odkładamy na czas po defiladzie.

„Targi Wschodnie" a tramwaje

(—) W dniu wczorajszym wozy tramwajowe przybyły na Targi Wschodnie 1200 razy, zaś autobusy 480 razy. Sprawność ruchu komunikacyjnego była doskonała.

Podziękowanie

Boleśnie dotknięci zgonem drogiego nam Męża i Brata ś. p. Inż. Augusta Józefa **Richtera**, doznaliśmy tyle dowodów współczucia i życzliwości iż poczuwamy się do obowiązku wdzięczności wobec Tych Wszystkich, którzy uczcili pamięć Jego.

W szczególności dziękujemy z głębi serca **Najprzew. Duchowieństwu, Przyjaciołom** oraz **Tym Wszystkim**, którzy oddali Mu ostatnią posługę i słowami modlitwy pożegnali na ostatnią drogę.

Bóg Wam Zapłać.

ŻONA, SIOSTRA I RODZINA

Uchodźcy hiszpańscy



Starcy i dzieci przewożeni na łódkach uciekają w popłochu z objętych pożarami wojny domowej miast hiszpańskich, na ziemię francuską.

Pokaż palec, a powiem ci jaki masz wzrost

Oznaczenie wzrostu u osób żywych nie przedstawia większych trudności. Dokonuje się przy pomocy odpowiedniej miary pionowej. Podobnie stwierdzić można długość zwłok ludzkich. Na pewne trudności natrafia jednak lekarz, gdy do zbadania wzrostu otrzyma tylko część ciała ludzkiego i na tej podstawie ma określić, ile wynosił wzrost zmarłego, do którego dana część ciała należała.

Żmudne obliczenia badaczy doprowadziły do wynalezienia kilku systemów, którymi w takich wypadkach można się posłużyć. Twórcy tych systemów oznaczyli na wielkim materjale badawczym stosunek zachodzący między długością poszczególnych kości i długością całego szkieletu ludzkiego. Przekonano się w trakcie tych badań, że długość szkieletu meżczyzny dorosłego jest 2'82 razy większa od długości samego kręgosłupa, 3'84 większa od od długości kości udowej, 7'9 razy większa od długości czaszki, 9'72 razy większa od długości stopy i t. d. Wystarczy więc np. zmierzyć długość kośćca, z którego tę kość wzięto. Do cyfry tej należy doliczyć 3 do 5 cm. jako poprawkę za utracone tkanki miękkie, pokrywające kościec i wówczas dopiero otrzymamy cyfrę odpowiadającą rzeczywistej wysokości człowieka, do którego dana kość należała. W ten sposób dr. Mayer w r. 1869 oznaczył ze znalezionej w tym roku na Wawelu m. in. kości udowej Kazimierza Wielkiego wzrost ostatniego z Piastów.

Na najciekawszy pomysł obliczenia wzrostu człowieka według długości części ciała wpadł dr. Gentili. Przekonał się on, że wzrost człowieka równa się 16-krotnej długości średniego palca ręki. Dokonane w ten łatwy i dostępny sposób pomiary dają wcale dokładne rezultaty. Pomiaru długości tego palca dokonuje się od strony grzbietowej ręki. Wystarczy więc zmierzyć długość środkowego palca ręki, by rozwiązać kwestję wzrostu człowieka dorosłego. AK

Ze Stryja

DZIKI NAPAD NA SOŁTYSA. Na drodze pomiędzy Ławocznem i Oporcem napadła onegdaj na powracającego z odprawy sołtysów w Ławocznem, Iwana Szuszkę, sołtysa gromady Chaszczowanie — banda, która poturbowała go dotkliwie, uzasadniając to tem, że — jak mu na pożegnanie powiedzieli — „ne popyrajesz nacjonalistiw i pyjesz u żydiw".

KIEPSKI DOWCIP, CZY GŁUPIA DEMONSTRACJA? Dnia 8 bm. w godzinach popołudniowych wywiesił nieznany sprawca na tablicy ZZK., na lokalu Związku przy ulicy Magazynowej kukłę, o wysokości 1 metra, przedstawiającą djabła. Zamieszkała przy tej ulicy ludność chrześcijańska, rozumiejąc to, jako demonstrację ze strony Z. Z. K., mającą niejako oznaczać, iż nie wierzą oni w Boga, lecz djabła, zażądała natychmiastowego usunięcia kukły, która też po bardzo krótkim żywocie istnieć przestała.

...program radjowy

PONIEDZIAŁEK, DNIA 14 WRZEŚNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.20 Dziennik poranny. — 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj. 7.35 (Lw.) Parę informacyj. 7.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 (Lw.) Pogadanka społeczna. 12.08 (Lw.) Fortepianowe parafrazy walców Straussa — (płyty). 12.13 Dziennik południowy. 12.23 (Lw.) Chwila Feliksa Mendelssohna — (płyty). 13.10 Dziennik wieczorny. 14.30 (Lw.) Dla rozrywki — (płyty).15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 Chwilka pytań — w opracowaniu Wacława Frenkla. 16.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej. 16.45 „Dziecko idzie do szkoły" — pogadanka. — 17.00 Koncert Małej Orkiestry P. R. 18.00 „Organizacja wolnego czasu w Niemczech" — pogadanka. 18.10 (Lw.) Pieśni i preludja w wykonaniu Niny Kwiatkowskiej (sopran) i Fryderyka Hermana (skrzypce). Przy fortepianie Tadeusz Seredyński. — 18.30 (Lw.) „Tragedja polskiej Awangardy poetyckiej" — szkic literacki. 18.45 (Lw.) Program na jutro. 18.50 (Lw.) Koncert reklamowy. — 19.00 Pogadanka aktualna. 19.10 Audycja strzelecka. 19.40 Krystjan Sinding: Serenada A-dur, op. 92, na dwoje skrzypiec i fortepian. 20.05 Arje i pieśni odśpiewa Jerzy Czaplicki. 20.30 „W katorgach Sybiru" — feljeton. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Transmisja wieczornicy góralskiej z Kasprowego Wierchu. — W przerwie o godzinie 22.55 — Ostatnie wiadomości. 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0'90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0'70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0'50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0'18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0'05, handlowe po zł. 0'10, dla poszukujących pracy zł. 0'03, matrym. po zł. 0'15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1'50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.